

Krzysztof Abucewicz

## **Ukrzyżowany *eros* Ignacego Antiocheńskiego.**

### **Interpretacja w perspektywie historii recepcji**

(praca doktorska – streszczenie)

Chrześcijaństwo i grecki *eros* to pełen dramatu związek. Wokół pierwszego we wczesnochrześcijańskiej literaturze spotkania tej pary od ponad 400 lat toczy się spór interpretacyjny. Ignacy z Antiochii, w sposób bezprecedensowy wprowadzając *erosa* do swojej listownej przemowy spisanej na początku II wieku w drodze na męczeńską śmierć, powiedział o nim „mój” i opatrzył go chrystologiczną kategorią „ukrzyżowany”. Uczynił to w najbardziej płomiennym z siedmiu swoich listów, skierowanym do Kościoła w Rzymie, w najwznioślejszym fragmencie tego pisma, a zaraz po najbardziej bezpośrednim, jakie występuje w całej jego korespondencji, wyznaniu pragnienia męczeńskiej śmierci. Historia czytania tego fragmentu sprawiła, że stał się on najsławniejszym *passusem* całej przemowy Ignacego. W każdym stuleciu okresu patrystycznego przywoływany, rozumiany był przez greckich Ojców jako wyjątkowe uzewnętrznienie płomiennego ducha Ignacego, w którym zawarty jest jednoznacznie chrystologiczny sens. Ten mianowicie, że *eros* Ignacego to Chrystus, a jednocześnie płomienna miłość męczennika do Ukrzyżowanego. W nurcie tym słynny fragment z listu Ignacego interpretowany był również w średniowieczu zarówno na Wschodzie, jaki na Zachodzie. Zwrot przyniósł otwierający nowożytność wiek XVI. Sformułowana wtedy alternatywna interpretacja tego fragmentu, według której *eros* Ignacego to nie Chrystus ani miłość do niego, ale ziemskie, grzeszne pragnienia, stanęła naprzeciw dotąd niepodzielnie obowiązującego, chrystologicznego objaśnienia. Tak rozpoczął się spór, który zbiegł się z początkiem kontrowersji wokół autentyczności listów biskupa Antiochii.

Nowa, negatywna interpretacja słynnych słów Ignacego, dając pewne oznaki współbrzmienia z resztą przemowy w tym fragmencie jego listu i mając pewne oparcie w argumentach, a jednocześnie wykazując przydatność ze względu na inne polemiki, zyskała w niedługim czasie zwolenników. Natomiast po wieku XIX, kiedy po jej stronie stanęli badacze wydatnie przyczyniający się do rozstrzygnięcia kwestii autentyczności listów, zdobyła nawet dominację. Jej propagatorzy spychali greckich Ojców na margines błędu, oskarżając ich o ignorancję w zakresie greki lub celowe manipulacje znaczeniami słów wyrwanych z tekstu

Ignacego. Jednak pozytywna interpretacja nie pozwoliła się pogrzebać. Jej silna obecność zaznaczyła się w dynamicznie rozwijającym się równolegle do prowadzonej dyskusji naukowej, od średniowiecza aż po późną nowożytność, nurcie charakterystycznej duchowości i pobożności opartej na słowach Ignacego i ich chrystologicznym sensie, obficie wyrażającym się w rozmaitych formach ekspresji. Ale również w przestrzeni naukowej, po pewnym czasie zepchnięcia, pozytywna interpretacja zaczęła powracać do dyskusji, coraz mocniej odbudowując swoją pozycję. Na przełomie XX i XXI wieku z narastającą siłą wzmożyły się głosy wątpliwości, a nawet sprzeciwu wobec powielanej, negatywnej interpretacji, która podważa głos greckich ojców Kościoła. Towarzyszyły temu stwierdzenia o potrzebie dogłębnego przebadania tego problemu i uwzględnienia w jego rozpoznaniu szerokiego kontekstu. Istotnym pytaniem, które przez ostatnie stulecia wciąż powracało, a w XXI wieku, towarzysząc podnoszonym wątpliwościom i apelom, wzmożyło się z nową intensywnością, jest to o faktyczną zdolność starożytnych pisarzy do właściwego odczytania słów z *Listu do Kościoła w Rzymie*: jak możliwe, by greccy Ojcowie, żyjący w kulturowej i chronologicznej bliskości do Ignacego, błędnie interpretowali jego słowa?

Celem prezentowanej rozprawy – mając na uwadze tę niemałą kwestię ewokacji Ignacego z *Listu do Kościoła w Rzymie*, obejmującą już nie tylko jej recepcję i oddziaływanie w historii jako przykład fenomenu, ale także problem jej interpretacji – jest w pierwszej kolejności odtworzenie i prześledzenie historii, zarówno czytania i interpretowania owego passusu Ignacego, jak również, w szerszej perspektywie, czytania całej listownej przemowy biskupa Antiochii, a jeszcze szerzej, także echa tej lektury w historii chrześcijaństwa, by następnie, na tle zatoczonej tymi kręgami historii i w odniesieniu do jej dorobku, wykonać odrębną próbę zinterpretowania ewokacji z *Listu do Kościoła w Rzymie* w oparciu o rozległą analizę zewnętrzną i wewnętrzną, z włączeniem możliwie szerokiej perspektywy badawczej. Tak zakrojone zadanie odzwierciedla tytuł rozprawy.

W konsekwencji, pierwszy rozdział odtwarza dzieje listów Ignacego od momentu ich postania po współczesność, a więc w całej rozciągłości tysiąca dziewięciuset lat, które upłynęły od męczeńskiej podróży biskupa Antiochii, dokonuje prześledzenia zainteresowania i uwagi badawczej, jaką listy te skupiały na sobie. Opracowanie obejmuje mające swój początek w dniach męczeństwa i dalej narastające znaczenie tych pism, postępujące ich rozprzestrzenianie, gdzie w ramach prowadzonej relacji w pochodzie przez kolejne stulecia wskazywane są nawiązania i cytaty poczynione przez pisarzy chrześcijańskiej starożytności i średniowiecza, uzupełnione o kontekst, tło i wymowę. Uwzględnione w tym przemarszu są także równolegle powstające wersje,

recenzje i tłumaczenia listów. W dalszej kolejności przedstawiona jest historia rozpoczętych u progu ery nowożytnej i sięgających współczesności badań nad tymi listami wraz z towarzyszącymi im okolicznościami, ze szczególną uwagą skupioną na kontrowersji wokół autentyczności. Relacja obejmuje również znaczące odkrycia manuskryptów i kolejne, ważniejsze edycje krytyczne.

Drugi rozdział przedłuża historyczną podróż, również podejmując prześledzenie historii, ale tym razem recepcji samej ewokacji z *Listu do Kościoła w Rzymie*. Zatem wracając do historycznych początków w dziejach pism Ignacego, wykonuje ponowne przejście przez ten sam przedział wieków, jednak innym szlakiem, aby na tle wcześniej zaprezentowanej historii wokół całego zbioru listów ukazać nie tylko jaką popularnością cieszyło się to znamienne wyznanie biskupa Antiochii, ale przede wszystkim, jak rzeczywiście było rozumiane na przestrzeni wieków, a z tym także jak przebiegała ta recepcja w kolejnych stuleciach, kiedy i jak się zmieniała, wreszcie, jak powstała i toczyła się kontrowersja wokół niej i jakie argumenty padały w polemicznej dyskusji. Odrębne, a tym samym drugie przejście przez historię w tym rozdziale podyktowane jest między innymi tym, że historia czytania ewokacji Ignacego, mając odcinki zbieżne z historią czytania całych listów, w sporej części toczyła się własnym torem. Także inaczej przebiegała jej wędrówka między kręgami czytelników, rozprzestrzenianie się i popularyzacja. Również szczególnie miała udział w polemikach wokół innych pism wczesnochrześcijańskich, a współcześnie, mimo zaistniałego, generalnego konsensusu wokół autentyczności listów Ignacego, rozbieżność wokół niej trwa, różnicując komentatorów.

Wreszcie trzeci, ostatni rozdział jest próbą zinterpretowania słynnych słów Ignacego z *Listu do Kościoła w Rzymie*. Uwzględniając perspektywę historii dyskusji wokół tej kwestii i wyartykułowanych w jej ramach argumentów, przedstawione są tu gruntowne badania, biorące pod uwagę szeroki kontekst, a w efekcie prowadzące do zebrania wielostronnych przesłanek. To badawcze przedsięwzięcie zrealizowane jest w klasyczny sposób na dwóch poziomach: analizie zewnętrznej i analizie wewnętrznej. W pierwszym przypadku w obszarze antycznej literatury greckiej odszukane są podobieństwa w stosowanej frazeologii i dokonane porównania kontekstu i sensu. Najpierw zadanie to przeprowadzone jest dla starogreckiej literatury pozachrześcijańskiej, a następnie dla starożytnego piśmiennictwa chrześcijańskiego. Z kolei w ramach drugiego poziomu analizie językowej i gramatycznej poddana zostaje ewokacja Ignacego zarówno w obrębie wąskiej jednostki tekstowej, w jakiej się znajduje, jak i w świetle całych listów. Za tym

podąża analiza teologiczna. Zebrane przesłanki i wypracowane na ich podstawie wnioski konstytuują konkluzyjną interpretację.

Rozpropagowana, widoczna dziś w wielu komentarzach i przekładach listów Ignacego, negatywna interpretacja ewokacji z *Listu do Kościoła w Rzymie*, widząca za *erosem* ziemskie czy grzeszne pragnienia, jak się okazuje, ma wiele mankamentów. Występują one na wszystkich podstawowych płaszczyznach. Zarówno tych wyznaczonych przez dziedzinę analizy zewnętrznej, a więc na płaszczyznach starogreckiej literatury pozachrześcijańskiej i wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, jak i tych wyznaczonych przez dziedzinę analizy wewnętrznej, czyli na płaszczyznach językowo-gramatycznej (w tym syntaktyczno-semantycznej) i teologicznej. Tymczasem pozytywna interpretacja usuwa większość z tych mankamentów, jeśli nie wszystkie, wykazując dużą zgodność na każdym poziomie.

Czy tak zakrojone badanie w swych rezultatach aspiruje do definitywnego rozwiązania problemu interpretacji ewokacji Ignacego? Twierdząca odpowiedź byłaby oznaką niedoceniańa znamienych słów męczennika z Antiochii. Po wielowiekowej dyskusji wokół ich właściwego odczytania i wielu próbach rozstrzygnięcia, choć nie tak zakrojonych jak ta tutaj zaprezentowana, trudno oczekiwać rozwiązania tego problemu jakimś jednym pociągnięciem. O ile jest to prawdopodobne, to sama historia sporu nie pozwala tryumfalnie stawiać kropki i ogłaszać zwycięstwa. Raczej skłania do pokornego oddania werdyktu krytycznemu czytelnikowi, który w wyniku rozważenia przedstawionych argumentów wykształtuje odpowiedź na tę nową, zaprezentowaną tutaj odsłonę eksploratorską. Natomiast to, co wnosi ta praca w samym tylko zgromadzonym materiale badawczym, jest z pewnością otwarciem nowej, poszerzonej perspektywy. Nie tylko dla postrzegania słynnych słów Ignacego z *Listu do Kościoła w Rzymie*, ale także dla historii związanej z całym zbiorem listów biskupa Antiochii. Dotychczas bowiem, ani historia wokół Ignacego i jego listów, ani historia recepcji ewokacji z *Listu do Kościoła w Rzymie*, ani historia toczącej się od ponad 400 lat wokół tej ewokacji dyskusji, nie miały próby całościowego opracowania. Podobnie sama kwestia interpretacji słynnych słów Ignacego nie miała dotąd pogłębionego badania uwzględniającego szeroki kontekst, mimo iż dyskusja toczyła się od XVI wieku. Zatem praca dostarcza perspektywy na tyle innej niż ta, jaką zna dotychczasowa literatura fachowa, by przynajmniej skłonić do ponownego, poważnego namysłu nad interpretacją *erosa* w znamienym fragmencie z *Listu do Kościoła w Rzymie*, a być może i w ogóle nad jego związkiem z chrześcijaństwem.